



Drużyny footballowe „Czwartaków” i I-ej brygady.



Święto „Czwartaków”:

Goście na matschu footballowym

(Fot. Rud. Martula)

polskich, która wręczyła arcyksiężnie Izabelli złoty medal, na jej cześć wybity.

W skład deputacyi wchodził: pułkownik Sosnowski imieniem I. brygady, pułkownik Januszajtis imieniem II. brygady, major Galica imieniem III. brygady i pułkownik Sikorski imieniem Departamentu wojskowego N. K. N.

Deputacyę przedstawił arcyksiężnie prof. hr. Jerzy Mycielski, jako prezes komitetów, które pod protektoratem arcyksiężny Izabelli urządzały wystawy artystyczne w Wiedniu i w Krakowie na rzecz Legionów.

Na mowę, wygłoszoną przez pułkownika Januszajtisa, arcyksiężna odpowiedziała nader łaskawie, przyjmując ofiarowany medal, poczem zaprosiła delegacyę na śniadanie.

Medal, pomysłu rzeźbiarza Chodzińskiego, zawiera po jednej stronie wizerunek arcyksiężny w pięknym ujęciu stylowym, po drugiej stronie piechur legionowy (Józef hr. Michałowski) i Beliniak (Baworowski) przedzieleni napisem łacińskim: „Protektore Legionów polskich, miłosiernej i dobroczynnej opiekunkę wygnańców”.

Wieczorem o godzinie piątej ta sama deputacya wręczyła pułkownikowi Marguttiemu drugi egzemplarz medalu dla cesarza.

Oba medale odlane są ze złota, ofiarowanego w swoim czasie przez społeczeństwo na rzecz Legionów polskich.

rodowe i nie dziwnego. Wszystko, co dotychczas stracić mogła: żołnierze, działa, okręty i pieniądze, to wszystko było tylko narzędziem w rękach nieugiętego kierownika armii angielskiej, który był



Tragiczny zgon angielskiego ministra wojny: Lord Kitchener.

## Tragiczny zgon angielskiego ministra wojny.

Wśród tylu ciosów, jakie otrzymała Anglia w obecnej wojnie, dotknął ją niewątpliwie najdotkliwszy — zatonięcie lorda Kitchenera wraz z całym sztabem na „Hampshire” w drodze do Rosyi. Anglia odczuła to jako prawdziwe nieszczęście na-

niewątpliwie „spiritus movens” wszystkich poczynani militarnych Anglii.

Nie mniejsze znaczenie ma śmierć Kitchenera dla koalicji. Był on wodzem wielkiej rady wojennej sprzymierzonych, który dzierżył w swej dłoni wię-

cej, aniżeli komendę nad jednym specjalnie terenem wojny. Jego opinia miała dla ogólnego kierownictwa wojennego we wszystkich kwestjach największe znaczenie. Świadczy o tem ostatecznie jego tragiczna podróż do Rosyi, dokąd jechał z swym sztabem, aby wziąć udział w naradach politycznych i wojennych. Tragiczna śmierć jego wywołała też na całym świecie piorunujące wrażenie, a dla Anglii i sprzymierzonych stała się ciężkim ciosem w najkrytyczniejszym momencie wojny.

Trzeba bowiem pamiętać, że lord Kitchener był chlubą i nadzieją Anglii. Dzielny żołnierz, który w roku 1870 walczył jako ochotnik w armii francuskiej, zdobył zwycięskie laury w licznych kampaniach i okrył się sławą jako wódz armii egipskiej i pogromca Mahdiego. To też w nim pokładano największe nadzieje, które zniszczyła jedna torpeda niemiecka.

## XX. wystawa „Sztuki” w Krakowie.

Wbrew zasadzie „inter arma silent Musae”, obecny czas wojenny nie stłumił bynajmniej pracy twórczej naszych artystów, którzy wystąpili znów z płonem artystycznym swej twórczości w krakowskim Pałacu sztuki. Otwarta tam XX. wystawa „Sztuki”, choć pod względem liczby biorących w niej udział artystów nie dorównuje poprzednim, co łatwo wytłumaczyć trudnościami komunikacyjnymi, daje zato większe kolekcje ich dzieł i pełniejszy obraz ich twórczości.

W szeregu wystawców występują z większymi zbiorami Julian Fałat oraz Wojciech Weiss, a po za tymi artystami biorą udział w wystawie: prof. Axentowicz, Filipkiewicz, Kamocki, Mehoffer i Wyczółkowski, a dalej: Markowicz, Mierzejewski, Mitarski, Niesiołowski Tymon, Pronaszko i Z. Terlecki. Całości wystawy dopełnia szereg akwafort, litografii i drzeworytów.



XX. wystawa „Sztuki” w Krakowie: Sala z obrazami prof. Weissa i J. Fałata.